

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

LABORATORJUM ANALITYCZNE APTEKI F. TYLMANA

w Łowiczu, Stary Rynek 16

przyjmuje wszelkie analizy z zakresu diagnostyki lekarskiej (mocz, krew, płwociny, treść żołądkowa, wydzieliny i t. p.)

Dr. Stanisław Rotstad

powrócił i przyjmuje codziennie od godziny 4—6 pp.

ul. Podrzeczna № 15.

Dlaczego zwalczamy masonerję.

W prasie warszawskiej rozgorzała teraz walka o masonerję. Właściwie trudno nazwać określeniem walki stan, gdzie jedna strona atakuje, a druga milczy zawzięcie, a tak właśnie przedstawia się sytuacja.

Atak rozpoczęła „Gazeta Warszawska” z powodu mimowolnej, czy umyślnej dokonspiracji masonerji przez jej wybitnego członka, Andrzeja Struga, Odpowiedział jej żydowski „Nasz Przegląd”, nie tając zresztą, że wie dużo o masonerji i wymieniając nawet nazwiska niektórych masonów, jak np. senatora Posnera. Potem posypały się inne nazwiska: senator Notz i poseł Graliński (obaj z „Wyzwolenia”), a dalej: dr. Chodźko, Bartoszkiewicz, Stępowski, Konopacki, Skokowski (wszyscy z „Sanacji”). Wreszcie przyszły rewelacje ks. Godlewskiego o wykładzie dla oficerów policyjnych, urządzanych przez M. S. Wewnętrznych, wykładzie, w którym rola masonerji omówiona została w sposób wielce charakterystyczny.

Nasuwa się pytanie w jakim celu prasa narodowa prowadzi tak ostrą akcję antymasońską i czemu aż tyle uwagi poświęca tej dziwacznej organizacji?

Aby wyjaśnić tę sprawę sięgniemy do wspomnień historycznych.

Masonerja w Polsce powstaje w epoce saskiej w wieku XVIII, kiedy w Rzeczypospolitej rządzili

już obce wpływy. Powstała jako organizacja częściowo tylko polska, zależna od wolnomularstwa zagranicznego. Nie miejsce tu na wyświetlanie rewelacyjnej często roli, jaką masonerja odegrała w dziele rozbiórów Polski. Zaznaczymy jedynie, że Szczęsny Potocki był jednym z wybitnych masonów, a jednocześnie człowiekiem, który przeszedł do historii jako symbol służalca obcych mocarstw. I w stronnictwie przeciwnym byli zresztą masoni: oni to w znacznym stopniu przyczynili się do uspienia społeczeństwa nadziejami na pomoc przymierza pruskiego, które nas i ich tak potem haniebnie zawiodło.

Na charakter masonerji w Polsce rzuca ciekawe światło mimochodem rzucona uwaga człowieka, który zna, zdaje się, dobrze tajemnice wolnomularskie, a mianowicie prof. N. Handelsmana. W książce jego „Napoleon a Polska” czytamy następującą uwagę o masonerji w epoce Księstwa Warszawskiego:

„W tym czasie masonerja polska *unaradawia się*, przenosi centrum do Polski, wprowadza do swych obrad *język polski*”... i t. d.

To cenne wyznanie dowodzi, że w niezbadanej jeszcze dokładnie epoce przed Księstwem Warszawskim wolnomularstwo polskie było tak dalece ekspozyturą obcej (zdaje się niemieckiej) potęgi, że nawet nie używało w obradach polskiego języka.

Ten charakter masonerji, którego nie pozbyła się ona całkowicie i w późniejszych czasach jest dla nas głównym grzechem polskiego wolnomularstwa.

Czyż można pozwolić, aby na politykę naszego państwa miała wpływ organizacja, zależna, w mniejszym może stopniu, niż 200 lat temu, ale w dużej mierze od obcych nam, a często wrogich elementów.

Podczas wojny europejskiej masonerja aż do początków 1918 roku stała po stronie niemieckiej. Tem się tłumaczy „aktywizm” wielu działaczy polskich żyjących za pan brat z Niemcami, tem się tłumaczy we Francji defetystyczna akcja zdrajców Caillaux i Malvy'ego, których po wojnie wdzięczna masonerja zrobiła znowu ministrami i senatorami.

Czyż można się dziwić, że, mając przed oczami takie przykłady, prasa narodowa bije na alarm, ostrzegając społeczeństwo przed akcją wolnomularstwa.

Podziemne kurytarze łóż masońskich są kanałami, które sypią do Polski obce wpływy. W krajach, gdzie rządzi masonerja nigdy nie wiadomo, czy polityka państwowa nie jest prowadzona

w myśl interesów ościennego mocarstwa, czyli jak mówi przysłowie: „pour le roi de Prusse”.

Nie jest to jedyna przyczyna zwalczania wolnomularstwa. Conajmniej równie silnie zwalczamy je, bo wiemy, iż rozkładać chce ono religię katolicką i narodowość polską, oraz rozbijać rodzinę. Ale zwracam dziś uwagę na nieomawianą dotychczas działalność masonerji.

Nie chcemy, aby wróciły czasy, gdy gwarantem niepodległości Polski był Piotr Wielki, gdy konstytucję dla Rzplitej pisał Repnin lub Sztackelberg—rosyjscy ambasadorowie w Polsce, bo to doprowadziło do haniebnego sejmku rozbiorowego, na którym wprost już i bez osłonek obok bezsilnego króla zasiadł przy tronie generał pruski, aby dyktować Polakom, jak mają sprzedawać Ojczyznę.

My dzisiaj nie chcemy, aby w Polsce stało się prawem, to co uchwalił pod dyktandem p. Stresemana łóza „Unter den drei goldenen Weltkugeln” w Berlinie i prześle do wykonania „Wielkiej Łoży Polskiej”. Nie chcemy, aby na rozkaz obcych sił Polacy dzielili się na wrogie obozy i zapominali o obowiązkach wobec Ojczyzny. Bo takie położenie byłoby w istocie zniszczeniem suwerenności Państwa Polskiego i pierwszym krokiem niepodległości.

Dlatego też bez wytchnienia i bez kompromisu zwalczać będziemy masonerję, póki nie zatkamy kanałów, którei obce wpływy wpływają do Polski.

Jan Mosdorf.

Stosunek prawno-państwowy Litwy do Polski w latach 1386—1569.

„Stosunek prawno-państwowy, który zawiązał się między Litwą a Polską w r. 1386 przez powołanie wielkiego księcia Jagielly na tron Polski, określa się w literaturze zwykle jako unję tych dwóch krajów.

Nie jest to ze stanowiska prawnego słuszne; przeprowadzić przedewszystkiem należy rozróżnienie między okresem lat 1386 do 1401 a okresem lat 1401 do 1569.

Stosunek prawno-państwowy Litwy do Polski w latach 1386—1401 określony został w jednym tylko akcie, w dokumencie, który wydał Jagiello 18 sierpnia 1385 r. w Krewie.

Akt ten, błędnie nazywany unją krewską, zawiera zobowiązania, jakie przyjął Jagiello na wypadek, gdyby został obrany królem polskim. Przyjmie on wtedy chrzest wraz z swoją rodziną i całym krajem, wypuści jeńców polskich, zapłaci odszkodowanie, jakie dynastia andegaweńska miała dać za niedojście małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem austriackim domowi rakuskiemu i t. d.

O tem, jak się miał następnie ukształtować stosunek Litwy do Polski, zawierał akt tylko kilka słów, a mianowicie, iż ziemie swoje *Litwy i Rusi Jagiello do Polski na zawsze wcieli.*

Zarówno słowa dokumentu krewskiego, jak i późniejszy stosunek Litwy do Polski w następnych latach, stwierdzają, iż myślą Jagielly było wcielenie Litwy do Polski czyli *inkorporacja.*

Unje z lat 1401, 1413, 1432-3.

Stosunek prawno-państwowy Litwy do Polski od początku wieku XV określony był przez umowy, noszące nazwę aktów unji.

Przychodziło do zawierania tych umów wtedy, gdy Litwa, *dążąca zwyczajnie do osłabienia związku z Polską, musiała pod wpływem niebezpieczeństw zewnętrznych szukać oparcia o silniejszą Polskę.* Wyróżnia się jeden akt—dokument unji z r. 1413, wystawiony wspólnie przez Jagiellę i Witolda w Horo-

dle; przyczyna w tem, iż akt ten był równocześnie przywilejem na rzecz bojarów.

Stanowisko Litwy do Polski w latach 1440—1569.

Unja z r. 1432/3 została jeszcze potwierdzoną w r. 1434, zaś następnie w latach 1439—1440 z powodu zmiany tronu w Polsce.

W roku 1440 zerwał się związek Litwy z Polską, gdy na czele państwa litewskiego stanął wielki książę, nie uznający zwierzchnictwa Polski.

Ten stan rzeczy przetrwał tylko do r. 1447, gdy wskutek powołania Kazimierza Jagiellończyka na tron polski przywrócony został związek dwóch tych krajów, a to w formie unji personalnej, gdy na tronach obu państw zasiadł ten sam władca.

Po śmierci Kazimierza 1492 r. znowu unja się zerwała, gdy tron polski objął Jan Olbracht, tron litewski zaś w książę Aleksander.

Zawiązano wówczas rokowania, które doprowadziły do tak. zw. *Unji Wileńskiej z r. 1499.* Umowa ta była aktem przymierza...

Unja lubelska z r. 1569 stanowiła podstawę, na której opierał się przez dwa wieki przeszło stosunek Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony.

Zaraz po zawarciu unji jeszcze widać było na Litwie częściowy opór przeciw temu połączeniu z Koroną, jeszcze przez jakiś czas pewne żywioły dążyły, by ten związek osłabić czy nawet zerwać.

Usuwała się też Litwa nieraz od współdziałania z Polską, n. p. w pierwszych bezkrólewiach. W przeciągu jednak krótkiego czasu, niecałych trzech dziesiątków lat, ustąpiły te objawy; Litwa w pełni z unją się pogodziła.

Stosunek, jaki wprowadziły akta unji z r. 1569, przedstawia się jako *unja realna.*

Ta unja jednak łączy Koronę z Litwą znacznie zmniejszoną, gdyż od Litwy Zygmunt August oderwał województwa: podlaskie, wolińskie, kijowskie i bractawskie.

Oba państwa pozostały wobec siebie *równorzędne*; zwano je razem *Rzeczpospolitą polską.* Odtąd „Korona i W. Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale jedna wspólna Rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła”.

W 1772 r. W. Księstwo straciło na rzecz Rosji kawalki województw, najbardziej ku Wschodowi wysuniętych: polockiego, witebskiego i mińskiego, oraz całe województwo mścisławskie”.

(Z hist. Ustroju Polski St. Kutrzeby t. II.)

Przez meljoracje rolne do dobrobytu narodowego.

Na czoło zagadnień państwowych w Polsce wysunięta została siłą konieczności życiowej sprawa podniesienia produkcji rolnej.

Niezrozumienie znaczenia rolnictwa dla całości kształtu gospodarstwa krajowego, jakiego świadkami byliśmy w pierwszych latach po odbudowaniu Państwa, zaważyło ciężko na przyszłości kraju.

Przez błędną politykę ekonomiczną, polegającą na utrzymaniu niskich cen na artykuły produkcji rolnej przy równoczesnej drożyznie środków produkcji, jak maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne—i wogóle wszelkich wyrobów przemysłu, doprowadzono do zmniejszenia wytwórczości warstatów rolnych oraz do zupełnego upadku zdolności nabywczej ludności wiejskiej. Do zmniejszenia produkcji rolnej przyczyniło się również w znacznej

mierze demagogiczne stanowisko większości stronnictw sejmowych, dążących do radykalnej reformy agrarnej.

Następstwem tego stanu rzeczy był kompletny zastój w przemyśle oraz handlu, wzrost bezrobocia, trudności aprowizacyjne kraju i ujemny bilans handlowy państwa.

Wówczas dopiero zrozumiano, że rolnictwo jest podstawą dobrobytu narodowego i zdrowych stosunków państwowych—sprawa rozwoju rolnictwa i podniesienia produkcji rolnej siłą rzeczy wysunęła się na pierwszy plan naszej polityki gospodarczej.

Podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej jest meljoracja gruntów—jest to dla większości gospodarstw w Polsce sprawa najpierwszej wagi, gdyż według przeprowadzonych badań, co najmniej połowa gruntów ornych, a prawie trzy czwarte łąk i pastwisk potrzebują osuszenia.

Bez drenowania na glebach tych prawidłowego gospodarstwa prowadzić nie można i większości nakładów w postaci pracy, narzędzi i materiałów idzie na marne. Ogół rolników nie zdaje sobie jeszcze sprawy z korzyści, jakie drenowanie przynosi, a w najlepszym razie nie docenia ich znaczenia.

Korzyści te są tak wielkie, poprawa gospodarstw i podniesienie ich produkcji po wydrenowaniu postępuje tak szybko, że zarówno dobrze rozumiany interes własny, jak i interes państwowy nakazuje dążyć wszelkimi siłami do meljoracji gruntów.

Z inicjatywą podjęcia akcji meljoracyjnej obejmującej cały powiat Łowicki wystąpił p. Starosta inż. Strzeszewski.

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich trzech lat na terenie powiatu powstało dwadzieścia kilka spółek wodnych. Jedne z nich grunta swoje już wydrenowały, inne pomimo wielu przeszkód i trudności, niewątpliwie pracę doprowadzą do końca.

Jednak jest to zaledwie drobna część całego obszaru powiatu potrzebującego drenowania—pozostaje jeszcze około pięćdziesięciu tysięcy hektarów prawie wyłącznie gruntów mniejszej własności.

I tu otwiera się szerokie pole dla twórczej inicjatywy i zbiorowych wysiłków.

Dla wykonania tak wielkiego zadania potrzeba planowej akcji i doskonałej organizacji, potrzeba długiej i wytrwałej pracy.

W dniu 25 września odbyło się w Starostwie zebranie zaproszonych przez p. Starostę osób interesujących się sprawami meljoracji dla naradzenia się nad sposobami przeprowadzenia tej akcji. Na zebraniu tym obecny był również p. Wojewoda Warszawski, który w swoim przemówieniu podniósł znaczenie państwowej akcji.

Pod przedstawieniu całokształtu sprawy przez pana Starostę zebranie oświadczyło się jednomyślnie za poparciem Jego zamierzeń i wyraziło Mu wdzięczność za podjęcie inicjatywy w tej sprawie.

Rzucona została głęboka myśl twórcza—bez frazeologii bez szumnych hasel, jakie przywykliśmy dotąd słyszeć. Oby wyrosła z niej praca, która podniesie dobrobyt rolnika, a wraz z nim dobrobyt kraju i potęgę Państwa.

Witold Kączkowski.

Lubianków 27. IX. 1928 r.

Przy licznych dolegliwościach Kobięcych, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa**, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowany z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic. Żądać w aptek.

E. GRZYBOWSKI.

PSZCZELNICTWO.

(ciąg dalszy)

Matka.

Jednorazowe spotkanie się z trutniem wystarcza na całe życie. Zdarza się, że spotkanie z trutniem nie odbędzie się, wtedy matka składa jajeczka niezaplodnione, trutniowe, co może być przyczyną zaniku całej rodziny. Taką matkę należy niezwłocznie usunąć, a na jej miejsce dać matkę normalną. Młoda i dobra matka składa jajeczka planowo, systematycznie, a stara omija komórki z powodu wyczerpania się nasienia i składa dużo jajeczek trutniowych. Starą matkę też trzeba usunąć. Robi się to w ten sposób: po usunięciu starej matki, wstawia się do ula nowa w specjalnej klateczce, oblepionej miodem z cukrem, żeby pszczoły ludziły się, że matka wygryza się z matecznika. Obserwuje się w ciągu paru dni, jak się pszczoły do niej odnoszą. Jeżeli pszczoły obsiadły klateczkę i poruszają skrzydełkami, to znaczy, że są dla niej usposobione dobrze i starają się ją karmić. Jeżeli są wzburzone, to pozostawić ją jeszcze na parę dni, aż pszczoły się z nią oswoją. Matkę zmieniać należy co dwa lata, chociaż matka żyje do 5 lat. Matka nie wykonywa żadnej pracy, a tylko składa jajeczka. Ponieważ matka może zginać, czy też wylecić z rojem, pszczoły hodują kilka matek. Gdy pszczoły nie mają zamiaru się roić, a mają kilka matek, zostawiają tę, która się pierwsza wykluje, pomagają jej do zaklucia innych matek, przegrzając przed tem otwór w komórkach, w których są matki do zniszczenia.

Podkarmianie pszczół.

Podkarmianie pszczół bywa: uzupełniające i spekulacyjne. Podkarmianie uzupełniające.

Zaraz po pierwszym przelądzie uli, w marcu miesiącu lub w początku kwietnia, gdy się zauważy, że ul nie ma dostatecznej ilości pokarmu, należy niezwłocznie zastosować podkarmianie. (Podkarmianie zimą lub na wiosnę w dzień mroźne odbywać się musi w izbie ciemnej, nieogrzewanej). Najskuteczniej jest podkarmiać miodem w plastrach zasklepionych, z tego względu, że miód jest dla pszczół pożywniejszy albo solą z miodem. Należy się wystrzegać dawania miodu kupnego, gdyż może on być zakażony gnilcem, lub fałszowany, a także zacukrzony. Pamiętać trzeba, że rodzina, aby być dostatecznie silną do pracy, musi mieć na wiosnę 5 kg. miodu i do tej normy trzeba stosować podkarmianie. Gdyby nie było miodu, należy podkarmiać cukrem (syropem). Wczesną wiosną miód lub syrop trzeba nalewać w górną część plastrów, bo pszczoły, bojąc się zimna, nie opuszczają się na dół, zaś później, gdy jest ciepło, można pokarm dawać w podkarmiaczce, lub na talerzu, i zachowując idealną czystość stawiać na dół, narzucawszy słomy, by pszczoły się nie topiły. Jeżeli kwitnące na wiosnę drzewa nie mogą dać dostatecznej ilości pszczołom pyłku, to można go zastąpić mąką żytnią lub pszenną, pyłowaną, którą napełnić plastry woszczyny i umieścić te plastry w pobliżu uli, położywszy na plastry kawałeczki miodu, by zwać do maki pszczoły. Podkarmiać pszczoły na zimę, w październiku, należy tylko syropem z cukru, bo pszczoły nie zdążą zasklepić miodu na zimę, nie zasklepiony zaś syrop nie jest szkodliwy, natomiast niezasklepiony na zimę miód jest bardzo dla pszczół szkodliwy. Syrop przyrządza się w następujący sposób: na 1 kg. cukru bierze się 1/2 litra

Za spokój duszy ś. p.

Władysława Tarczyńskiego

Założyciela Muzeum

w dziesiątą rocznicę jego śmierci, odbędzie się msza św. w poniedziałek dnia 8 października o godzinie 9 rano w Kościele Popijarskim, na którą znajomych i życzliwych zaprasza

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odaniu ostatniej posługi ś. p.

Julji Nastowej

w dniu 2. X. 1928 r., oraz tym, którzy w czemkolwiek okazali w tych ciężkich chwilach swą pomoc i życzliwość, składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

Zredukowany nauczyciel

szkół powszechnych poszukuje pracy biurowej. Wia domość w Redakcji.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Placyda M.
Sobota Brunnona W.
Niedziela Różańca N. M. P., Marka
Poniedziałek Pelagji, Birgity Wd.
Wtorek Dyonizego B, M.
Środa Franciszka Borg.
Czwartek Placydy i Zenaidy P. p.

Wschód słońca 5.53. Zachód 4.52.

Miejscowa.

— Kino „Eos” wyświetla w dniach 6 i 7 b. m. arcyciekawy dramat p. t. *Dagfin* (Grobowiec miłości). Ściśle biorąc ani jedna, ani druga nazwa do tego dramatu się nie nadaje—„Lidja” winien on nosić imię, bowiem osią całego obrazu jest bohaterka tegoż imienia...

Ją to przewrotny mąż chce sprzedać bogatemu generalowi tureckiemu; w jej sercu powstaje od pierwszego spojrzenia wielka miłość do ubogiego studenta-narciarza (*Dagfin*); ona również dla ocalenia ukochanego nie waha zwrócić się z prośbą o pomoc do nienawistnego generała, który w brutalny sposób nadużywa jej zaufania; wreszcie jej hart i wola święcą kompletny triumf.

Lecz nietylko piękna twarzyczka Marcelli Albani—Lidji i jej doskonała gra przykuwają oczy widza, w obrazie tym także zachwycamy się baśniowym krajobrazem alpejskim, podziwiamy malownicze okolice Tyrolu i oddychamy tą atmosferą, jaką wokół siebie stwarza człowiek bogaty i wszechwładny na Wschodzie.

wody zagotowanej, gotuje się i szumuje bardzo dokładnie, a po ostygnięciu daje się pszczolom.

Podkarmianie pszczoł na zimę, czyli zimowanie na cukrze.

Doświadczenia nad hodowlą pszczoł w czasie zimy na cukrze wykazały, że na wiosnę ule takie wyszły daleko silniejsze, miały o wiele więcej czerwia; a więc karmienie pszczoł podczas zimy cukrem jest o wiele rentowniejsze, bo i cukier jest tańszy od miodu, a rezultaty są lepsze.

Przyjmując za normę, że w czasie zimy pszczoły miesięcznie spożywają nie mniej niż 1½ kg. miodu na jedną rodzinę, należy dać pszczolom na zimę odpowiadającą tej normie ilość syropu z cukru, stawiając w większej podkarmiaczce po 2 kg. syropu na noc, dotąd, za nim pszczoły nie wezmą odpowiedniej ilości na zimę. Podkarmiaczkę stawiać u góry ula.

Syrop przygotowuje się w ten sposób: 1 kg. cukru na ½ kg. wody—gotuje się gęsty syrop, dodając soli i kwasu salicylowego wielkości groszku, żeby zaś syrop nie skrzystalizował się, dodać gliceryny łyżeczkę od herbaty na ½ kg. syropu.

Podkarmianie spekulacyjne.

W celu doprowadzenia rodziny do możliwie największej sily i osiągnięcia jaknajwiększej wydajności, stosuje się podkarmianie pszczoł, zaczynające się od początku maja i odbywające się w małych dawkach codziennie, bez przerwy, do czasu większego naturalnego wziętku. Stosuje się to tylko do rodzin silnych, które mają dobrą matkę i zapas miodu. Tylko w dni słoty i niepogody należy zaniechać podkarmiania, by pszczoły nie ludziły się, że jest dobry wziętek i nie wylatywały z ula. Podkarmiając w ten sposób pszczoły, doprowadza się ul do należytej sily

na czas naturalnego większego wziętku. Wywołując przez to u matki złudzenie wielkiego naturalnego wziętku, pobudzamy ją do składania jajeczek i w ten sposób zasila się rodzina młodemi pszczolami w większej ilości. Podkarmiać należy syropem z cukru, rzadkim, w specjalnym naczyniu do karmienia, które należy zmywać gorącą wodą i utrzymywać w idealnej czystości (syrop robi się: ½ kg. cukru na 1 kg. wody).

Zaopatrzenie pszczoł na wiosnę i rodzaj pracy przy ulach do czasu rójki.

Pomyślny rozwój i praca pszczoł w lecie w dużej mierze zależy będzie od umiejętnego i racjonalnego przeprowadzenia robót w ulu na wiosnę, gdy ciepłe powietrze wiosenne obudzi pszczoły z zimowego wypoczynku do pracy. A więc w pierwsze dni ciepłe, w marcu, koniecznie trzeba zrobić przegląd uli i zbadać w jakim stanie znajdują się pszczoły. Ule dobrze oczyścić od śmieci i pszczoł martwych, zapleśniałe ramki też dobrze oczyścić, a dno ula, jeżeli się wyjmuje, wymyć gorącą wodą z mydłem. Przy odkrywaniu ula, należy uważać, by nie zaziębić czerwia. Robotę wykonywać prędko, spokojnie, żeby pszczoł nie trwożyć. Zwrócić uwagę, czy pszczoły mają jeszcze miód i czy zabezpieczone są od głodu. Jeżeli pszczoły miodu nie mają, trzeba niezwłocznie zacząć je podkarmiać, dając na noc do 2 kg. syropu z cukru, z domieszką małej ilości miodu. Podkarmiać można, jeżeli jest ciepło, na miejscu, w przeciwnym razie—ule wnieść do ciemnej izby o temperaturze odpowiedniej i tam zastosować podkarmianie. Zbadać czy jest matka. Jeżeli przy otwieraniu ula pszczoły nie zahuczą głośno, i nie ucichną zaraz, a brzęczą długo, żałośnie, jeżeli czerwia na woszczynach niema, plastry są powalane od zaperzenia się pszczoł,—to matki niema.

(c. d. n.)

— **Kino Wojskowe** daje w dniach 6, 7 i 8 b. m. wzruszający dramat z życia arystokracji rosyjskiej p. t. *Tułaczka księżnej Trubeckiej*.

Na ponurem tle, jakie stworzyła bolszewicka rewolucja i w dzielnicy cyganerii paryskiej—Montmartre snują się dzieje pięknej arystokratki Lidji.

Jedynaczka była oczkiem w głowie u bogatego i możnego ojca swego—magnata o chlubnym nazwisku.

Przyszła rewolucja i... to pozorne szczęście, jakie dają pozycja towarzyska i pieniądze—runęło bezpowrotnie.

Dumny magnat z córką i rządcą uchodzą w łnie pożarów swych włości... Na paryskim bruku, nędza, głód, upokorzenie wreszcie śmierć księcia. Piękna uciekinierka wystawiona jest na tysiące pokus, lecz ofiarny i skrycie ją kochający rządcą umie zawsze im zapobiec, za co w końcu zostaje sownie nagrodzonym—dumna księżniczka oddaje mu, co jeszcze ma najdroższego—swoje serce.

— **Jama w śródmieściu.** W dniu 4 b. m. o godz. 9½ wieczorem Jakób Rochbergier powracając furmanką ze st. Łowicz wpadł z koniem w rozkopany dół na ul. Tkaczew i tylko dzięki pomocy p. Jagodzińskiego wydobył wóz swój z małym poranieniem konia.

Czy nie wskazaniemby było, aby Magistrat, rozkopując ulicę, w miejscu zagrożonym stawiał barjerę wraz z latarnią na noc? boć o wypadek wcale nie trudno.

— **Odprawa naczelników Straży.** W dniu 7-X r. b. odbędzie się w Łowiczu odprawa naczelników Straży Pożarnych z terenu pow. Łowickiego.

Zbiórka o godz. 8 rano w lokalu Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu, następnie wymarsz do Kolegaty na nabożeństwo.

— **Wyrok Sądu Okr. w Łowiczu.** B. kierownik hurtowni Monopolu Spirytusowego i komendant Strzelca w Łowiczu Zygmunt Koczorowski za roztrwonienie 7500 zł. sum skarbowych został skazany na 1 rok więzienia (dom poprawy).

— **Miejska Kasa Oszczędności.** Na posiedzeniu Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łowicza w dn. 29 września r. b. został wybrany na Naczelnika Zarządu Kasy p. Franciszek Sierantowicz, na Zastępcę Naczelnika Zarządu p. Aleksander Garwacki.

Posiedzenie Rady Kasy wyznaczono na dzień 6 października r. b. na godz. 5 po południu. Na posiedzeniu tem ma być ustalony dzień otwarcia Kasy.

Z kraju.

— **Zjazd Oświatowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Brześciu nad Bugiem.** W dniu 22 września r. b. odbył się w Brześciu nad Bugiem Zjazd delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w woj. Poleskiem. W Zjeździe wzięły udział 42 osoby i reprezentowane były Kola Polskiej Macierzy Szkolnej: w Brześciu nad Bugiem, Janowie Kobryńskim, Kamieniu-Koszyrskim, Kobryniu, Łunińcu, Borowej, Pruzanie, Berezie Kartuskiej, Sarnach i Stolnie. Z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego był obecny Wizytator p. Kudelka, Zarządu Głównego P. M. S. dyrektor Józef Stemler. Obrady zagaił p. Z. Podgórski, przewodniczący Poleskiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej, poczem obrady toczyły się pod przewodnictwem ks. Kanonika Bukraby. Delegaci Kół złożyli sprawozdania z działalności, która rozwijała się w trzech kierunkach, a) szkół zawodowych, b) burs dla młodzieży kształcącej się w szkolnictwie średnim, zawodowym i powszechnym, c) oświaty pozaszkolnej. Następnie wysłuchano referatu inspektora Macierzy p. A. Piątkowskiego o programie prac Macierzy na Polesiu w bieżącym roku oświatowym. Po żywej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, wśród których na uwagę zasłu-

guje zamierzone uruchomienie Uczelni Obywatelskiej im. Tadeusza Kościuszki w klasztorze popijarskim w Lubieszowie, w którym T. Kościuszko kształcił się. Uczelnia obywatelska ma wykonywać program, przypominający uniwersytet typu duńskiego. W końcu wybrano Zarząd Wojewódzki, do którego weszli ks. kanonik Bukraba, dyrektor Chodkowski i p. Borysiuk z Brześcia oraz prezesi Kół, działających w miastach powiatowych woj. Poleskiego.

Wykłady prof. Ludomiła Czerniewskiego.

Centrala Prelegentów Polskiej Macierzy Szkolnej zaleca ośrodkom kulturalnym organizowanie niezmiernie interesujących wykładów i cyklów dwudniowych pojedynczych prof. L. Czerniewskiego. Prelegent obdarzony doskonałą wymową, mówi na tematy, których jest poważnym rzeczoznawcą, mianowicie o Polsce na drodze mocarstwowej i o Sztuce Polskiej.

Wykłady są ilustrowane pięknymi i starannie dobranymi przezroczami.

Warunki przyjazdu i terminy wykładów należy ustalić z Centralą Prelegentów Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Krakowskie-Przedmieści 7 m. 4.

— **z- Pierwsze śniegi.** Z 25-go na 24 września r. b. spadł śnieg w Tatrach. Śnieżnym całunem pokryte zostały drogi od wodospadu Mickiewicza do Morskiego Oka i na halę Gąsienicową. W związku z tem w okolicach Zakopanego odczuło znaczne obniżenie temperatury.

— **z- Nowa partja polityczna.** Grupa małopolskich zachowawców z p. Janem Bobrzyńskim na czele podjęła starania o utworzenie nowej organizacji polityczno-gospodarczej pod nazwą „Front gospodarczy”. Wysłano już propozycję przystąpienia do nowej organizacji do różnych zrzeszeń gospodarczych, lecz dotychczas żadne z nich nie wyraziło chęci wzięcia udziału w akcji powstającej partji.

— **z- Skutki podszezuwania.** Podczas święta ukraińskiej organizacji „Sokil” we wsi Zaszaków pod Lwowem odbył się wiec z udziałem posła Iwana Leszczyńskiego i senatorki Kisielewskiej.

Senatorka przemawiając w tak bezprzykładny sposób atakowała władze polskie, że obecny na wiecu przedstawiciel starostwa p. Lipecki wiec rozwiązał.

Wtedy poseł Leszczyński rzucił się z pięściami na p. Lipeckiego, obrzucając go jednocześnie stekiem karczemnych obelg, a zwracając się do tłumu rzucił rozkaz: „chłopcy, wypędzić ich z tąd”.

Nic nie pomogła energiczna interwencja policji—wiec odbył się.

— **z- Lotnik o zimnej krwi.** Dnia 27 września podczas lotu na ćwiczebnym aparacie typu „Spad” plutonowy-pilot Michał Dłuto wpadł nad Łazienkami w tak zwany „korkociąg” z którego wskutek wady w motorze nie mógł wyprowadzić samolotu.

Aparat począł raptownie spadać, lecz lotnik nie traci zimnej krwi i na wysokości 200 metrów wyskakuje z zagrożonego aparatu przy pomocy spadochronu i... ląduje na trawniku w pobliżu „Białego Domku”, tłucząc boleśnie prawą nogę o konary drzew, aparat zaś uległ kompletnemu zdruzgotaniu.

Doprawdy godna pochwały tego rodzaju przytomność umysłu.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek—wodę gorzką „Franciszka Józefa”. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **Franciszka - Józefa, jako środka przeczyszczającego. „Ządać w aptekach i drogerjach”.**

-z- **Przezorni kolejarze zapobiegli katastrofie.** Tuż przed nadejściem osobowego pociągu Żyrardów—Warszawa, służba kolejowa spostrzegła pęknięcie szyny między Żyrardowem a Jaktorowem. Pociąg w porę zatrzymano i uniknięto niechybnej katastrofy.

Ze świata.

♁ „**Revolucja w gospodarstwie świata. Wynalazek, który winien zdetronizować węgiel i ropę.**”

Pod powyższym tytułem dziennik, wychodzący w Berlinie pod nazwą „Tempo”, zamieścił artykuł w dn. 28 września (Nr. 15 Morgen—Ausgabe Tempo)

Wynalazcą ma być amerykański chemik gazowy, rodem z Berlina, *Dr. Walter v. Hohenau*, zamieszkały w Filadelfji.

Dr. Walter przybył w tych dniach do Berlina i demonstrował aparaturę do wyzwolenia utajonej siły wody.

Dr. Walter udał się samolotem do Londynu, by w dn. 30 b. m. wziąć udział w konferencji, powołanej do zbadania materiałów palnych. Należy więc poczekać w wydawaniu sądu, zanim londyńska konferencja fachowców nie wypowie się, co do użyteczności i zastosowań praktycznych wynalazku Dr. Waltera.

Jednak sam wynalazca oświadczył w Berlinie, że wynalazek jego zniszczy dotychczasową tyranię węgla i nafty.

Istota wynalazku polega na rozbiciu atomów, t. j. najmniejszych chemicznie fragmentów wody sposobem elektromagnetycznym.

Z pomocą manipulacji, trzymany w tajemnicy, udało się amerykańskiemu chemikowi otrzymać gaz, nazwany „hydrogenem”; aparat, w którym to się dokonuje zajmuje 1/2 metra przestrzeni i dla wyzwolenia tej utajonej energii wody potrzebuje „wodę i parę kilowatów elektryczności”. Instalacja, która zdolną będzie do ogrzania np. Berlina oraz do wprawienia w ruch wszystkich fałryk i motorów w Berlinie, zmieści się w gmachu jednopiętrowym.

Dodamy od siebie, że współczesna fizyka i chemia zajmuje się badaniem budowy niedziałek (atomów) materji; wszyscy uczeni zgadzają się, że atom ma strukturę złożoną i że w atomach kryje się niezmierna energia.

W. Doleżał.

♁ **Zduszona rewolucja.** W Boliwji (Amer. Połud.) podjęto próbę wywołania rewolucji, lecz sfery rządowe zdusiły ją w samym zarodku bez rozlewu krwi.

♁ **Pożar teatru w Madrycie.** W południowej dzielnicy Madrydu (stolica Hiszpanji) znajdował się stary drewniany budynek teatru. Otóż w budynku tym wieczorem dn. 25 b. m. przed zakończeniem ostatniego aktu sztuki, wybuchł na scenie pożar, który niebawem przerzucił się na widownię. W teatrze podówczas znajdowało się około 3000 osób. Działy się nieprawdopodobne sceny... Publiczność rzucała się masowo do nielicznych wyjść, tłocząc się i masakrując wzajemnie. Widzowie znów z wyższych pięter, po runięciu dachu na widownię, chcąc się ratować wyskakowali lub ześlizgiwali się na parter i również parli do wyjść tak, że przy tych ostatnich wytworzył się zator z ciał ludzkich nie do opisania—wszystko to było pięściami, gryzło, było łaskami, kłuło nożami, deptało, aby ująć z życiem...

Dotychczas wydobyto z rumowisk 110 trupów, liczba rannych przekracza do 400 osób, lecz pod gruzami znajdują się zwłoki jeszcze kilkuset osób.

Co najdziwniejsze, że znaczna część zwłok została obrabowana, co dało powód do aresztowania wielu podejrzanych osobników.

Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona.

Cennik

na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią, razową, kaszę jęczmienną, tatarczaną i jaglaną ustanowiony w dniu 26/IX-1928 r. przez Zarząd m. Łowicza na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10/II 1926 r. § 1. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 27/IX.28 r. aż do odwołania.

Chleb pyłowy 65% za 1 kgr. gr. 50, Chleb razowy gr. 37, Chleb sitkowy gr. —, Bulka wagi 50 gram. gr. 05, Mąka pszenna 0000 gr. 75, Mąka żytnia 65 % gr. 51, Mąka razowa gr. 42, Mąka sitkowa gr. — Kasza jęczmienna gr. 80, Kasza tatarczana zł. 1 gr. 10, Kasza jaglana gr. 85.

Cennik

na wędliny, mięso wieprzowe, ustanowiony w dn. 26 IX 1928 r. przez Zarząd Miasta i specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 II. 1926 r. (Dz. II st. Nr. 18 poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 27/IX. 28 r. aż do odwołania.

Ślonina za 1 klg. zł. 3,40, Sadło zł. 3,40, Szmalec zł. 4,50, Schab zł. 3,10, Wieprzowina z dokładką zł. 2,70, Szynka wędz. surowa zł. 4,10, Szynka wędz. gotowana zł. 5,50, Baleron wędz. surowy zł. 3,90 Baleron wędz. gotowany zł. 5,50, Boczek wędz. surowy zł. 3,90 Boczek wędz. gotowany zł. 4,50 Polędwca wędzona zł. 5,50, Cytrynowa zł. 4,10, Mortadela zł. 4,10, Kielbasa krakowska zł. 4,10, Kielbasa serdelowa zł. 4,10, Kielbasa zwyczajna zł. 3,70, Kielbasa surowa zł. 3,50, Paszтетowa zł. 3,90 Salceson zł. 3,70, Serdelki zł. 4,50, Parówki zł. 4,50, Rozmaitość z szynką zł. 4,70, Rozmaitość bez szynki zł. 3,90, Mięsna kiszka zł. 2,50, Kaszana zł. 1,50 Czarny salceson zł. 2,50, Kości wieprzowe gr. 40.

Magistrat.

Łowicz, dn. 27.IX 1928 r.

Ofiary.

Na żeglugę morską

H. T. 1 zł. 50 gr.

Na Obronę Przeciwgazową

H. T. 1 zł.

Na Kupno skrzypiec

Olga Bronikowska 2 zł.

Na najbiedniejszych

Olga Bronikowska 1.50 gr.

Na dzieci Śląskie

Janina Wolińska z listy Nr. 199 2 zł.

Podziękowanie.

Pow. Kom. „Tygodnia Dziecka” w Łowiczu składa tą drogą podziękowanie wszystkim instytucjom, firmom i osobom, które ofiarnością i czynnością przyczyniły się do przeprowadzenia „Tygodnia”, a w szczególności Dowództwu 10 pp. za udzielenie sali a p. chorążemu Kuzemce za życzliwą pomoc przy zorganizowaniu wyświetlania obrazów.

Komitet.

T A N I O

dom o 3 mieszkaniami z ogrodem do sprzedania. Wiadomość ul. Bratkowice 24.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Będąc w ostatnią niedzielę w Łowiczu, odwiedziłem kinematograf „Eos”, chcąc przyjemnie spędzić parę godzin, jakie pozostawały mi do pociągu.

To, co zobaczyłem i doświadczyłem podczas 2-ch godzin trwania seansu, przechodzi wszystko, co można pomimo „demokratyzacji” wytrzymać. Jest to rzecz której nigdzie się nie spotka nawet unas w najmniejszym nawet kinie w okolicy Wolskiej rogatki lub Pragi.

Zachowanie się t. z. galerji z jej tupaniem, gwizdaniem i ordynarnemi wyzwiskami ryczanemi całem gardłem, jej pozeranie owoców z wyrzucaniem ogryzków na głowy widzów siedzących na dole, wypływianie pestek słonecznikowych wprost na dół, zrzucanie opalków od papierosów często nawet z ogniem i innych śmieci,—spotyka się jedynie z cichym pomrukiem maltretowanych widzów i dowodzi całkowitej bezkarności i rozwydrzenia łobuzerji którą się na galerję wpuszcza, a bezgranicznie smutne daje świadectwo o tych czynnikach, których obowiązkiem jest dbać o to, aby publiczność miała za swoje pieniądze zapewniony spokój na widowisku i nie była narażoną na obrzucanie plugastwem i wybrykami dziczyny której niema kto okiełznać i wychować.

Czy naprawdę u Was nikt tego nie widzi i nie odczuwa?

Czyż to jest możliwe i dopuszczalne, aby bądź—co bądź sala teatralna, była karczmiskiem czy chlewem.

Wszak jeżeli przedsiębiorca nie może czy nie umie dać sobie rady z dziczą, to powinna przyjść mu z pomocą policja.

Dlaczego publiczność nie reaguje na te wybryki tego nie rozumiem, bo co do mnie więcej tego przybytku nie odwiedzę. Na bardzo długo wystarczy mi ta przyjemność, kiedy miałem możność przekonać się, że aby zetknąć się z barbarją, wystarczy oddalić się od stolicy o 80 kilometrów.

Winszuję.

Przygodny widz.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Ludność Kuli ziemskiej obecnie przekracza jeden miliard siedemset milionów.

Żarłoczny hipopotam. Okaz żyjący w zoologicznym ogrodzie w Nowym Jorku codziennie spożywa 15 bochenków chleba, 10 głów kapusty, 50 funtów kukurydzy i 100 tuntów siana.

Co znaleziono w żołądku strusia. Wiadomo wszystkim, że ulubionem zajęciem oswojonych strusi jest chwytanie i polykanie, co spotkają na drodze lub co dosięgnąć mogą.

Otóż w ogrodzie londyńskim po śmierci jednego strusia otworzono jego żołądek i znaleziono: parę metrów sznurów, kilka kawalków drutu, spinkę od mankietów, wieczne pióro, parę szpułek nici, pozłacaną dewizkę od zegarka, 4 nikłowe monety, kilka małych i 2 duże gwoździe, ręcznik i nakoniec 3 rękawiczki.

Zmyślny słoń. W Indiach powszechnie używają do noszenia ciężarów słoń. Otóż jeden z takich słoń zauważył, że zawsze o godz. 6-ej wieczorem skoro rozlega się głos dzwonka, oznacza to skończenie roboty.

Pewnego razu słoń ten, nosząc belki, usłyszał głos dzwonka, rzuca więc natychmiast belkę na ziemię i rusza pospiesznie do swej szopy na spoczynek. Dozorca zatrzymuje go, pragnąc belkę za-

nieść na wyznaczone miejsce, lecz o dziwo: słoń ani z miejsca belki ruszyć nie może.

Przestraszony dozorca myśląc, że biedne słońko zachorowało zwalnia go czempredzej z roboty i wysyła na spoczynek...

Na drugi dzień słoń, jakby mu sił przez noc przybyło, dźwigał jak piórka najprzeróżniejsze ciężary dopóty, dopóki nie rozległ się znów głos dzwonka...

HUMOR i SATYRA.

Uderz w stół.

— Tatusiu, pan profesor przyrody mówił wczoraj na lekcji, że zwierzęta każdej zimy mają nowe futra.

— Mów ciszej, smarkaczu: mamusia jest w sąsiednim pokoju.

Napotkała.

— Czy napotkała pani kiedy mężczyznę, za którego dotknięciem przebiegł panią nerwowy dreszcz?

— O tak, to był dentysta.

Kto komu ustąpi.

Slużąca: Gospodarz kazał panu powiedzieć, że jeżeli pies nie przestanie wyć, to go przy najbliższej okazji zastrzelili...

Lokator: a ty powiedz twemu panu, ażeby: albo córkę otruił, albo ten wściekły jej fortepian spalił, bo inaczej, to nietylko mój pies, ale i lokatorzy—wyć zaczną.

Lekarstwo.

— Człowieku, co robisz? Dajesz dzieciakowi do jedzenia bibulę?

— No właśnie. Smarkacz wypił całą fiaskę atramentu.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 października 1928 r. o godz. 10 rano w os. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wiktora Przegalińskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 1600 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane, być mogą w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 15 września 1928 r.

Kosiada Leon, chwilowo zamieszkały w Łowiczu przy ul. Piotrkowskiej 28, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 28 pułk Strzelców Kaniowskich w Łodzi dn. 10 października 1924 r. 3—3.

Zawiadomienie.

Ponieważ wiele osób zwraca się do mnie w sprawach straży pożarnej ochotniczej, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości, że z przyczyn odemnie niezależnych zrzekłem się godności prezesa straży. Stanowisko prezesa objął po mnie p. Michał Ślaski, inspektor Pol. Zakł. Ubez. Wzajemnych.

Emil Balcer.

Pokój z osobnym wejściem

w okolicy Rynku Kościuszki — potrzebny od zaraz.
Wiadomość w Redakcji. 1—1

Ogłoszenie.

Rozporządzenie Wojewody Warszawskiego w sprawie rozszerzenia czasu ochronnego dla zajęcy szaraków w powiecie Łowickim.

Na zasadzie art. 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.XII.1927 r. o prawie łowickim (Dz. Ustaw z dnia 3.XII.1927 r. Nr. 110 poz. 934) oraz Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 17.III.1928r. o przekazaniu wojewodom niektórych uprawnień Ministra Rolnictwa, wynikających z wyżej wymienionego artykułu (Dz. Ustaw Nr. 45 poz. 448), zarządzam rozszerzenie czasu ochronnego dla zajęcy szaraków w powiecie Łowickim na jeden miesiąc t. j. do dnia 31 października 1928 r. włącznie.

p. o. Wojewoda: (—) *Twardo.*

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 października 1928 r. o godz. 10 rano we wsi Zalesie gminy Bąków odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adama Tomczaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 2820 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 22 września 1928 r.

POZOSTAWIONĄ PARASOLKĘ

przez p. Niemiryczową w jednym ze sklepów lub mieszkań podczas kwesty „Tygodnia Dziecka” uprasza się o zwrot lub zawiadomienie pod adresem: N. Niemiryczowa ul. Podrzeczna Nr. 8 m. 3.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 27 października 1928 r. o godz. 10 rano we wsi Sierzychów gminy Kompina odbędzie się licytacja ruchomości należących do Michała Prokopa składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 650 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik *I. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 22 września 1928 r.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 6 października pocz. o godz. 7 i 9
W niedzielę dnia 7 października pocz. o g. 5, 7 i 9

„DAGFIN”

(Grobowiec Miłości)

Potężne arcydzieło współczesnej kinematografii. Dramat w 14 aktach według słynnej powieści Wenera Scheffa „Dagfin”. Najnowsza produkcja Joe May'a w koncernie „Phoebus-Film” w Berlinie.

W rolach głównych potęgi ekranu:

MARCELA ALBAN znana tragiczka włoska, PAWEŁ WEGENR i PAWEŁ RYCHTER.

Następny program: „Charlie Chaplin” Cyrk.
Wkrótce: KSIĘŻNA MASZA.

KINO WOJSKOWE 10 P. P.

Orkiestra powiększona (quintet).

W sobotę dn. 6 października o g. 7 i 9 wieczorem.
W niedzielę dn. 7 października o g. 5, 7 i 9 wiecz.
W poniedziałek dn. 8 października o godz. 7.30 wiecz.

Film osnuty na tle prawdziwego zdarzenia!

TUŁACZKA KSIĘŻNEJ TRUBECKIEJ

dramat z życia arystokracji rosyjskiej.

W roli głównej: MARY CHSISTANS, A. Murski, W. Dieterle i inni.

Chłopi, bandy bolszewickie, goście kabaretowi, trupa rosyjska, policja.

Rzecz dzieje się w Rosji, w majątku księżnej Trubeckiej, oraz w Paryżu na Polach Elizejskich, w dzielnicy Montmatre i w rosyjskim kabarecie „Złoty kogut”.

Nad program: Komedja w 2 aktach,

Następny program: „Zew Zmysłów” (Spowiedź szesnastoletniej studentki).

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 22 października 1928 r. o godz. 10 rano w Łowiczu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 3 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Wojciechowskiego składających się z maszyn piekarskich oszacowanych do licytacji na sumę 1000 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji

Komornik *I. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 22 września 1928 r.

2 pokoje z kuchnią

przy ul. Kaliskiej Nr. 14 vis a vis dworca Zielkowice do wynajęcia. Wiadomość w niedzielę i święta przy ul. Bratkowice Nr. 20 St. Masztanowicz. 1—1

Domniczak Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. O. w Skierniewicach. 3—1.